

GAZETA ŁÓDZKA

Niedziela, 30 Września 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — № 269.

Robotnicy

do tłuczenia kamieni, jak również robotnicy i robotnicy do innych robót, mogą się zgłosić do **kierownika** budowy Hahna w **Nowym Mieście** pod Rawą.

Istniejące od 1805 roku
ZAKŁADY OGRODNICZE
C. ULRICH
Warszawa, Ceglana 11,
zawiadamiają, że wyszedł z druku
Cennik drzew i krzewów owocowych
i ozdobnych na rok 1917-18
I na żądanie wysyłany jest **bezpłatnie**.

Polityka zagraniczna Włoch

Wypadki polityczne w Rosji, ofensywa niemiecka na froncie północno-wschodnim, wreszcie coraz silniejszy grunt zyskujące pogłoski pokojowe w związku z oficjalnymi krokami państw w odpowiedzi na notę pokojową papieża, oderwały zupełnie uwagę świata od wydarzeń, rozgrywających się na włoskiej widowni wojennej.

Na górzystym terenie, a więc niezwykle strategicznie trudnym, rozwinęły się po raz jedenasty tyfaniczne zapasy wojsk włoskich i austriacko-węgierskich. Okupiona niebawem ofiarami ofensywa włoska, widziana poprzez pryzmat polityki chwili oraz ogólnych wytycznych postępowania Włoch w tych sprawach zagranicznych, świadczy, iż Włochy ostatnim wysiłkiem pragną zdobyć choć jakikolwiek bądź owoc długotrwałej wojny, by na przyszłym kongresie pokojowym choć jeden atut własny dzierżyć w dłoni, by przed sądem swego narodu umieć się wykazać nikłą choćby zdobyczą za krwawe ofiary...

Jak wykazują dotychczasowe wyniki walk, usiłowania włoskie zdają się zawodzić; w świetle ambitnej polityki włoskiej smutny to dla nich, zaiste, obrót rzeczy...

Włochy przystąpiły do mocarstw trójporozumienia, kierując się jedynie chęcią zdobycia włoskich ziem, należących do korony Habsburskiej. Trójprzymierze gwarantowało Włochom w razie wygrania wojny Sabaudję, która miała być wydzieloną z Francji, znaczne kompensaty kolonialne w Azji i w Afryce, a ostatnio nawet Austria, by odwrócić od się niebezpieczeństwo pozyskania sobie nowego wroga, zdecydowała się na oddanie ex-sprzymierzeńcowi Trydentu oraz ustąpienie z pewnej części ziem, do których Włochy roszczą sobie pretensje, jakoteż na przyznanie pewnych przywilejów morskich, które miały znakomicie ułatwić żeglugę po morzu Adriatyckim.

Włochy zdecydowały się na odrzucenie tych propozycji i przeszły do obozu koalicji. Bez kwestii posiadały one pewne motywy, które skłoniły je aż do wiarołomstwa.

Przyjrzyjmy się tym motywom oraz postarajmy się ustalić ich wartość.

Podstawą kroku decydującego była chęć zdobycia: wszystkich ziem Austrii, do których Włochy posiadają pewne pretensje oraz wyrwanie z rąk sąsiada kierowniczej roli we wschodniej części morza Śródziemnego, co jest znów nie-

podzielnie związane z dźwigniem siły w sprawach bałkańskich. Pod wpływem nieprzemyślanej tej dążności, Włochy zapomniały o propagowanej i prowadzonej dawniej przez Crispiego wojnie ekonomicznej z Francją, której zresztą Włochy nie dowierzały, obawiając się, iż potężna sąsiadka zawiadnie całym afrykańskim wybrzeżem morza Śródziemnego i zepchnie je wtedy do poziomu drugorzędno-mocarstwa.

Zastanawiając się jednak głębiej nad sprawą stosunku Włoch do Francji, nie można wyzbyć się poglądu, iż zawiść między siostrzycami lałyńskimi posiada podstawy silniejsze, niżby się na pierwszy rzut oka przypuszczało.

Po dokonaniu milczącego porozumienia z Anglią w sprawie kolonizacji Afryki, Francja zajęła się energicznie sprawą krajów, będących pod protektorem lub nawet należących do Turcji, a znajdujących się w Afryce północnej, by przyłączyć faktyczne kraje te do swych posiadłości.

Zajęcie Tunisu zapoczątkowało tę akcję; Algier był dalszym świadectwem tego, iż Francja nie rzekła się swych dążeń, aż wreszcie sprawa marokańska, z powodu której już przeszło 10 lat temu o mało nie wybuchnęła wojna europejska, a która była i nadal kością niezgody między Francją a Hiszpanją, wykazała, iż Francja postanowiła w Afryce półn. działać bezwzględnie.

Pogodzenie podobnego postępowania z interesami Włoch jest niemożliwe. Państwo to zbudziło się dość późno do życia politycznego, nie zdołało tedy zapewnić sobie większych kolonii zamorskich.

Emigracja włoska wobec tego musi się kierować w stronę Ameryki, co z łatwo zrozumiałych względów krajowi na pożytek nie wychodzi; to też opinia publiczna w r. 1911 zmusiła wprost rząd do przedsięwzięcia akcji trypolitańskiej, by zapewnić Włochom na przyszłość możliwość rozrostu w Afryce. Na razie obojętną jest ta okoliczność, iż wojna w latach 1911-12 pochłonęła kolosalną ilość ofiar, iż kraj zdobyty nie posiada znacznej wartości, a w rzeczy samej jest niepodległym, bowiem liczne, po części koczujące, plemiona arabskie nigdy nie uznały zwierzchnictwa Włoch i były stałe z władzą na stopie wojennej. Zresztą sprawy te należą już dziś do historii, bowiem Tripolitania jest już dziś wolną od swych niedawnych i niepożądanych władców.

W całej tej aferze należy podkreślić stanowisko z jednej strony Francji, z drugiej Niemiec względem Włoch, to bowiem posiada zasadnicze znaczenie, jeśli chodzi o określenie podstaw zewnętrznej polityki włoskiej.

Niemcy starały się początkowo usilnie odwieść Włochy od chęci wojny z Turcją, bowiem sojusz byłby je zmusił do sprzyjania Włochom, co znów nie szło w parze z sympatjami niemiecko-tureckimi. Narażenie się światu muzułmańskiemu jest rzeczą bardzo niebezpieczną; to też dyplomacja niemiecka miała nielada trudność do przeprowadzenia, lawirując jednak umiejętnie nie narażając się żadnej stronie; uznała ona urzędowo wcielenie prowincji Libiji i Cyrenajki do Włoch, jak to uczyniły i pozostałe państwa europejskie, jednak umiała wpoić w Turcję przekonanie, iż stało się to wbrew jej woli.

Francja była natomiast wyraźnie niezadowolona: za wyjątkiem Egiptu, który przeszedł już na wieczne posiadanie Wielkiej Brytanji, traktuje ona całe wybrzeże północno-afrykańskie jako sferę swych najżywoźniejszych interesów oraz nie ma najmniejszej chęci dzie-

lenia się tam wpływem z kimkolwiek. To też akcja włoska była ledwo że tolerowana, a choć Francja urzędowo zgodziła się z faktem dokonaniem i uznała aneksję, jednak opinia publiczna przez długi czas uspokoić się nie mogła i agitacja przeciw Włochom stale się wzmacniała. Z drugiej znów strony urzędowym swym uznaniem Francja skłóciła Włochy, mając na celu osłabienie sojuszu ich z Niemcami i Austro-Węgrami, które zajęły stanowiska obojętne, nie zaś jakby się należało spodziewać — przyjazne.

Wojna obecna powiązała Włochy z Francją licznymi niemi, jednak nie zdołała usciszyć tych przeciwności, jakie wyrodziła polityka kolonialna. Obie strony rozumieją dziś, iż wszelka niezgoda może dziś pociągnąć za sobą najbardziej opłakane skutki, a więc starają się starć wszelkich uniknąć. Wątpliwe jest jednak, czy to obustronne unikanie drażliwego tematu kolonii afrykańskich potrwa długo po wojnie. A skoro które z mocarstw tych przemówi i kość niezgody, siarannie dziś maskowana, przejawia się w całej swej okazałości, może Francja wytknie swemu dzisiejszemu sprzymierzeńcowi, iż wojska włoskie nie stanęły u boku francuskich skoro chodziło o obronę Verdun, wówczas kiedy cały naród francuski liczył się poważnie z możliwością tej straty i kiedy losy Francji zdawały się przeważać na stronę zguby...

Stosunki włosko-angielskie stały zawsze na chwiejnej podstawie dyplomatycznej kurtuazji bez głębszego podkładu, który stwarza wspólność lub różność interesów. Na gruncie polityki europejskiej Anglia w swym odosobnieniu przyglądała się obojętnie wzrostowi Włoch, niemniej obojętnie ich przyłączeniu się do Niemiec i Austro-Węgier. Skoro jednak pod wpływem rosnącej coraz bardziej potęgi niemieckiej Anglia poczęła zbliżać się do Francji, a więc pośrednio i do Rosji, skoro stosunki pomiędzy trójporozumieniem a trójprzymierzem stały się mocno naciągnięciem, wówczas Anglia poczęła zwracać na Włochy baczniejszą uwagę; dostrzegła widocznie, iż łączące je z trójprzymierzem węzły nie są zbyt silne, więc też rozpoczęła tu pracę destrukcyjną. Wiarołomstwo Włoch należy przypisać stanowczo doskonałej dyplomacji angielskiej, która odniosła tu nie lada zwycięstwo.

Mimo to jednak oba narody nie są połączone żadnymi absolutnie węzłami i prawdopodobnie po wojnie zapanuje tu znów dyplomatyczna a więc grzeczna oziębłość.

Trudno pomyśleć tu także o jakiejś spójni ekonomicznej, Włochy bowiem dotychczas pokrywały swe zapotrzebowanie fabrykatów w Niemczech, które dostarczały ich taniej. Dziś rolę Niemiec przejęła wprawdzie Anglia, zarówno jak i dostawę węgla, choć zresztą musi ją ograniczyć, gdyż nie posiada sama nadmiaru fabrykatów wobec zapotrzebowania wojennego; o zbliżeniu angielsko-włoskim na gruncie gospodarczym można mówić tylko wówczas, gdyby bojkot ekonomiczny państw centralnych został w rzeczy samej wcielony w rzeczywistość, według istniejącego dziś planu.

Z ziemi polskich.

Warszawa.

W związku równouprawnienia kobiet.

Na pierwszym powakacyjnym zebraniu w związku równ. kobiet obradowano nad dalszą akcją w sprawie praw wyborczych do rad miejskich.

P. Józefa Bojanowska przedstawiła stan obecny sprawy, która zyskuje coraz więcej zwolenników zarówno wśród radnych, jak i w różnych środowiskach społecznych. Wobec tego, iż sprawa ta nie zadługo wejdzie pod obrady rady, zarząd związku dla poparcia akcji organizuje zebranie przedstawicieli stowarzyszeń i związków kobiecych.

W sprawie spekulacji banknotami.

Komitet giełdowy warszawski zabiega w kierunku zwalczania handlu lichwiarskiego i uszkodzonymi banknotami i między in. środkami uważa za najbardziej pożądanym, aby jaknajwięcej ilości uszkodzonych banknotów znikła z obiegu.

W ostatnim swym memorjale, komitet powołuje się na to, że przed kilku miesiącami przebywający w Sztokholmie przedstawiciel polskich instytucji filantropijnych rozwinął straszenie we wskazanym kierunku.

Wynik starań był o tyle pomyślny, że według otrzymanych w Warszawie wiadomości, rosyjski Bank państwa oświadczył gotowość przekazania poselstwu rosyjskiemu w Sztokholmie pewną, określoną ilość nowych banknotów rosyjskich tych typów, które dopuszczane były do obiegu w kraju naszym do dn. 5 sierpnia 1915 r. w celu zamiany ich na złożone w tymże poselstwie, zebrane w Polsce uszkodzone banknoty rosyjskie.

Powołując się na powyższe komitet prosi o zezwolenie:

Aby po otrzymaniu decyzji rządu rosyjskiego był upoważniony do gromadzenia uszkodzonych banknotów rublowych: aby banknoty te mógł wystąpić przez kilku mężów zaufania do Sztokholmu dla wymiany na nowe; aby wzajem otrzymane nowe banknoty mogły być przywiezione do Warszawy dla wydania właściwym posiadaczom.

Rekwizycja drzewa.

W „Kurierze Warsz.” czytamy: „Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że w niedalekiej przyszłości będą zasekwestrowane dla wydziału zaopatrywania m. st. Warszawy wszelkie zapasy drzewa opałowego.

Sekwestr dotyczyć ma jedynie drzewa, będącego w posiadaniu składników.”

Aresztowanie Snarskiego.

Z Krakowa donoszą: „Policja niemiecka aresztowała w Warszawie osławionego Snarskiego, agenta ochrony, który, jak wiadomo, po wybuchu wojny próbował tworzyć polskie drużyny ochotnicze po stronie Rosji.”

Łasy pomnika Aleksandra II w Częstochowie.

Pułk. Okołowicz zamieścił w „Gońcu Częst.” list, w którym w konkluzji pisze:

„Proponuję by smutną tą sprawą (usunięciem pomnika) zająć się chciał Komitet obchodu Kościuszkowskiego, aby nie dopuścić do skandalu, jakim byłby patriotyczny przemarsz tłumów na cześć Kościuszki przed posągiem gnębiela Polski; proponuję, by przez swych członków Komitet wywołał w Radzie miejskiej uchwałę, postanawiającą bezwzględne usunięcie pomnika i przekazanie jego części metalowych do dyspozycji przyszłego Ministerjum sztuk pięknych jako materiału na pomnik Kościuszki, w Warszawie.”

Głuch ołchrymiego pożaru w Borystawiu.

Podług ostatnich nadeszłych wiadomości pożar w Borystawiu strawił około 200 domów, kilka tysięcy ludzi pozostało bez dachu. Po opanowaniu ognia, na drugi dzień zerwała się burza z piorunami.

Jeden z nich uderzył w ziemny zbiornik na ropę o zawartości 5000 wagonów.

Na ratunek przybyła kompania saperów niemieckich i oddział węgłów.

Od pioruna zajęły się belkowania wewnętrznej zabudowy. Po upływie niepełnej pół godziny gwałtowny huk rozdarł powietrze. To ogień z wnętrza zbiornika rozszedł dach.

W zbiorniku było na szczęście załadowane około 200 wagonów t. zw. osadu ropnego. Gdyby w miejsce tego była ropa w zwykłej ilości, katastrofa jedna z najgroźniejszych i największych byłaby nieuniknioną. — Poszłyby z dymem wszystkie domy i kopalnie w Borystawie i na Wołanie (gdzie zbiornik stoi na wzgórzu dominującym nad okolicą). Późno w nocy ogień strawił całe wnętrza zbiornika i wysłał. Najbardziej zagrożony był gmach borystawskiego „Sokoła”, magazyny, warsztaty i kancelarie Tow. karpackiego. Cudem również ocalał jeden z najproduktywniejszych szybów „Tłoka” („Bank”) nr. 23 (około 12 wagonów dziennie produkcji). Szczęśliwie stał wśród istniejącej iskrowej ulawy, wyrzucanej przez wiatr z płonącego zbiornika. Jeden z żołnierzy niemieckich skoczył i zamknął z narażeniem życia drzwi wieży szybowej, aby która z miliardów iskieł nie zapaliła do azybu.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 29-go września. (Urzędowo).

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Na wybrzeżu flandryjskim i między Houttorsterskim lasem i Lys miała miejsce działalność artylerji ze zmienną siłą. Bębniący ogień nastąpił w godzinach wieczorowych na wschód od Ypern i pod Ispanbecke angielskie ataki częściowe, które zostały jednak odparte.

Na drodze Ypern — Paszendaele wyrzucony został nieprzyjaciel z leżących tam linii, które tam jeszcze trzymał. Z nawodnionego okręgu Izery przyprowadzili nas wywiadowcy z utarczek z Belgijczykami jeńców.

Front niemieckiego Należący Tronu.

Na północ-wschód od Soissons i pod Verdun wzmożła się chwilowo znacznie walka ogniowa. Pozostała ona nad Mozą także ożywioną i w nocy. Liczne walki na przedpolach, które nasze atakujące wojska prowadziły w francuskich stanowiskach, miały przebieg pomyślny.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Hilbrechta Württemberskiego.

Pod Bisel w Sungau pozostawili w czasie jednej francuskiej wycieczki jeńców w naszym ręku.

Londyn i liczne miejscowości na angielskim południowym wybrzeżu obrzucili nasi lotnicy bombami.

Z widowni wschodniej

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego:

Przeważnie nieznaczna działalność bojowa wzmożła się tylko przejściowo w czasie przedsięwzięć wywiadowczych na południe od Dźwiny, na nachód od Łucka i pod Zbruczem.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka v. Mackensena:

Rosyjskie oddziały, które w łodziach przepłynęły się przez Sereth i przez odnogę tego jeziora, zostały przepędzone szybkim natarciem.

Front macedoński.

Bez zmiany.

Pierwszy General-kwatermistrz LUDENDORFF.

Z komunikatów koalicji.

Z rosyjskiego (26 września)

Front rumuński: W okolicy południowo-zachodniej miasta Sereth na wieś Ornuły rozpoczął nieprzyjaciel o godzinie 5 wieczorem gwałtowny ogień ciężkiej artylerji. Około godz. 6 wieczorem uderzyła nieprzyjacielska piechota w gęstych masach na nasze rowy i wpadła do nich. W przeciwnatarciu wyparliśmy ją i przywrócili stan dawniejszy.

Morze Bałtyckie: W ostatnich dwóch dniach donoszą o rozwinięciu silniejszej akcji bojowej na wybrzeżu kurlandzkim zatoki Ryskiej. W dniu 25 września w nocy uderzyli na nasze wybrzeże przy cieśninie Irben zeppelin, które w dwóch następujących po sobie atakach rzuciło 40 bomb.

Cesarz Wilhelm na Węgrzech.

Węgierskie Biuro Korespondencyjne donosi: „Przejeżdżając przez Siedmiogrod, cesarz niemiecki zatrzymał się na krótko w Klausenburgu, gdzie był przyjęty przez osobistości oficjalne z arcyksięciem Józefem na czele.

Akcja pokojowa.

Z Lugano donoszą do „As Est”:

W kołach watykańskich sądzą, że noty pokojowe państw centralnych będą niebawem uzupełnione.

Zdaniem „Manchester Guardian” w ciągu 14 dni można się spodziewać zupełnego wyjaśnienia sytuacji w sprawie pokoju.

Według „Deutsche Zeitung”, w berlińskich kołach politycznych panuje przekonanie, że w ciągu kilku tygodni rozpocznie się urzędowa wymiana zdań, co do pokoju i że obecnie toczą się nieobowiązujące, poufne rokowania przedwstępne w Kopenhadze.

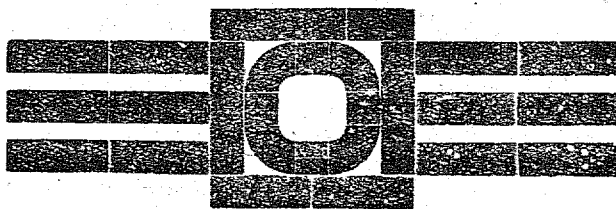
niebezpieczeństwu ze strony łodzi podwodnych, powstał w Norwegii plan budowy okrętów żelazno-betonowych. Okręty takie mają być także zaprowadzone w Anglii. Towarzystwo ubezpieczeń okrętowych Lloyd’a przyjęło przedstawione sobie plany liczby barek i statków motorowych tego typu, przeznaczonych dla żeglugi nadbrzeżnej.

Zawieszenie pracy.

Według informacji z Paryża, we wszystkich francuskich fabrykach samolotów zawieszono pracę wskutek nieporozumień o wysokość staw robotniczej. Próby pośredniczenia między stronami się.

Promocja posła Kramarza.

Według informacji pism czeskich, w dniach najbliższych odbędzie się w uniwersytecie czeskim w Pradze ponowna promocja posła Kramarza na doktora praw. Poseł Kramarz utracił stopień doktora praw, wskutek wyroku, zasądzonego go na karę śmierci za zdradę stanu.



Pożyczka

wojenna

jest zasiewem

—pokój

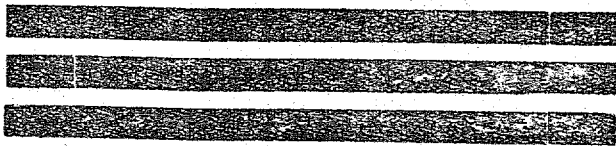
zniwem!

Jak rolnik zaoszczędzony zasiew w stosownym czasie powierza ziemi, tak musisz ty

obecnie

każdy zaoszczędzony grosz pożyczać Twej ojczyźnie!

Dlatego podpisuj!



Jak twierdzi stocholmski „Aftenblatt”, klucz do pokoju leży tylko w zdobyciu Petersburga.

Bliskość walk decydujących.

W organie rosyjskich kół militarnych „Ruskij Inwalid” utrzymują, że miesiące październik i listopad będą pod niejednym względem decydującymi, bo w nich mają nastąpić rozstrzygające wypadki na poszczególnych placach boju. W Rosji wierzą, że zarówno Francja jak i Anglia kontynuować będą na zachodnim froncie ofensywę tak długą, aż osiągną tam przynajmniej do pewnego stopnia swe zamierzone cele wojskowe. W każdym razie przed nastąpieniem okresu zimowego muszą zapisać decydujące wypadki, na podstawie których możnaby później przystąpić do rokowań pokojowych.

W obawie łodzi podwodnych.

Korespondent „Lokal Anzeigera” donosi z Rotterdamu: Dla przeciwdziałania

General Liantey o angielskiej pomocy wojennej.

„Berliner Tagblatt” w numerze 422 zamieszcza następujące interesujące wywolenia gen. Liantey’a wobec jednego z deputowanych francuskich: „Ze wojna trwa tak długo, nie jest to wina Francji. Mielibyśmy najlepszą armię w świecie, nie mamy jednak ani jednego sojusznika, któryby nam dorównywał. Anglia dała nam i naszym sprzymierzeńcom do rozporządzenia swoją artylerię, ale coż czynią generałowie angielscy? Twierdzą oni, że przy pomocy swojej artylerji uratowali Verdun w r. 1916. Można by to wprost uważać jako obelgę w stosunku do naszych bohaterów, którzy bronili Verdun. Coż z tego, że wszędzie stoją działa angielskie? Czy zwyciężyliśmy dzięki nim? Nasze własne dzienniki obliczają już, że Francja straciła większą część swych bohaterów żołnierzy. Co wobec tego może przeciwstawić Anglia — mówię o Anglii, nie o jej kolonjach? W początku

wojny mieliśmy wyłącznie kierownictwo wojskowe. Okład musieliśmy oddać Anglii, nie osiągnęliśmy nic. Jeśli teraz Anglii chce zawrzeć pokój, to Francja przegrała wojnę z powodu, że Anglia nie dała nam tej pomocy, jakiej od niej oczekiwaliśmy. Zapytaj pan naszych oficerów, oni powiedzą panu to samo. (P. P.).

Ordnemaci bieżące.

— Osobiste.

Kapitan Tadeusz Bobrowski dotychczasowy inspektor werbunkowy w Łodzi, został odwołany do Przemyśla.

Za pośrednictwem naszego pisma się słowa pożegnania wszystkim przyjaciółom i znajomym, gdyż z powodu nagłego wyjazdu, nie mógł osobiście wszystkich pożegnać.

— Z Wydziału szkolnego.

Na podstawie otrzymanych od nauczycieli szczegółowych danych, dotyczących frekwencji dzieci w szkołach ludowych miejskich, Wydział szkolny przy magistracie przystąpił do zbadania, czy terazniejszą liczbę oddziałów szkół elementarnych należy powiększyć, czy też zredukować. (X)

— Podatek repartycyjny.

Biuro podatkowe Magistratu rozpoczęło rozsyłanie decyzji na wniesione zażalenia co do podatku repartycyjnego za r. 1916. Przedewszystkiem będą roznoszone te decyzje, które zawierają zawiadomienia o uskutecznionem zmniejszeniu lub zwolnieniu. Wszyscy zatem płatnicy, którzy uiszcili podatek całkowicie, mogą niezwłocznie po otrzymaniu decyzji odebrać nadpłaconą kwotę w kasie miejskiej, Nowy Rynek 2, I piętro, pokój Nr. 11. Natomiast płatnicy, którym stosownie do decyzji kwota podatku nie została obniżona, winni niezwłocznie, celem uniknięcia przymusowej egzekucji, wpłacić zaległy podatek do wymienionej powyżej kasy.

By uniknąć tłoku przy kasie, roznoszenie uskutecznia się stopniowo według dzielnic.

— Wezwanie do zbierania pestek.

(*) Wydział zdrowotności publicznej rozesłał do organizacji skautowych następujące wezwanie:

Brak różnych przedmiotów nawet użytku codziennego dotkliwie daje się każdemu z nas we znaki, znosimy go jednak z większą łatwością, gdyśmy zdrowi, wyobraźcie sobie jednak rozpacz rodziny chorego, którego ratunek staje się niemożliwym dla braku tego lub innego środka lekarzkiego! Obecnie grozi nam wyczerpanie jednego z takich środków — oleju migdałowego, nieodzownego do zastrzyków podskórnych kamfory. Bez tych iniekcji niepodobna się obejść w szpitalach dla chorych zakaźnych.

Jako środka zastępczego można używać w tym celu oleju, tłoczonych z pestek wiśniowych i śliwkowych.

Do Ciebie więc, Młodzi Skautowa Łódzka, zwraca się Wydział Zdrowotności Publicznej przy Magistracie miasta Łodzi z gorącą prośbą o zbieranie i zachęcanie innych do zbierania pestek owocowych i dostarczanie ich do magistratu (Nowy Rynek nr. 14 — Magazyn Wydziału Zdrowotności Publicznej), gdzie z nich tłoczyć będziemy olej.

Wydział Zdrowotności Publicznej wierzy głęboko, że szlachetna młodzież skautowa, która wśród swych szczytnych zadań ma jedno — spełnić codziennie jakiś dobry uczynek — nie poskąpi swej pracy dla dobra swych współbraci ciężko złoonych niemocą. Wydział Zdrowotności Publicznej jest przekonany, że Skauści łódzcy zasypią go pestkami owocowymi i naprzód dziękuję Młodzieży za jej wysiłki.

Młodzieży skautowej łódzkiej cześć.

— Sprawozdanie.

Urząd Starszych Zgromadzenia Kupców m. Łodzi przesyła nam następujące sprawozdanie:

Dnia 14-go b. m. delegat Departamentu Sprawiedliwości do zorganizowania Sądu Okręgowego, p. T. Stożkowski odezwał z dnia 14 b. m., zwrócił się do Urzędu Starszych Zgromadzenia Kupców m. Łodzi, nie zaś do Komitetu Giełdowego, jak to zaznaczono w „Gazecie Łódzkiej”, z prośbą o podanie listy 48 osób z pośród miejscowych kupców i przemysłowców, jako kandydatów na ławników przy Sądzie Okręgowym Łódzkim do spraw handlowych.

Dnia 17 b. m. Urząd Starszych odbył posiedzenie, na które zaprosił Ko-

Komitet Reprezentantów Zgromadzenia Rucpów m. Łodzi, Komitet Giełdowy Łódzki, Zarząd Sekcji Przemysłu Włóknistego i Wydział Finansowy przy Urzędzie Starych i Komitet Giełdowy, na tem posiedzeniu była ułożona lista 48 kandydatów, która w porządku alfabetycznym dnia 20 b. m., przesłana była p. T. Stożkowskiemu.

— Ze Stow. właścicieli nieruchomości.

(*) W lokalu własnym przy ulicy Krótkiej 9, odbyło się posiedzenie członków Stow. właścicieli nieruchomości pod przewodnictwem p. Klukowa.

W sprawie węgla wyjaśniono, że magistrat odstępować będzie członkom węgla po 8 m. 40 f. i 9 m. 40 f. za korzec. Dla ostatecznego załatwienia tej sprawy wybrano delegację z pp. Szymańskiego, Pogonowskiego, inż. Preisa i Majewicza.

Przyjęto do wiadomości, że p. Łęczycki zaoferował bezpłatnie plac na skład węgla przy ulicy Konstantynowskiej 105. P. Pogonowski wyjaśnił, że podatek majątkowy będą płacił tylko ci, których majątek przenosi 75 000 mr. po potrąceniu długów i w tym celu interesowani obowiązani są podawać do władz odpowiednie deklaracje pod karą grzywny.

— Zarząd zgromadzenia cechu

majstów krawieckich w Łodzi zawiadamia, że zebranie kwartalne członków odbędzie się dn. 8 października o godz. 3 po poł. w lokalu Resursy rzem. przy ul. Widzewskiej 117.

— Ze Stow. robotników chrześc.

Kursy uzupełniające dla członków S.ow. robotników chrześcijańskich rozpoczyna się w dniu 1 października r. b.

Na razie odbywać się one będą tylko w lokalu przy ul. Średniej 14. (X)

— Przeniesienie biur.

Biuro „Jedności robotniczej” przeniesione zostało wczoraj z ulicy Nawrot 11 do lokalu przy ul. Widzewskiej 144. Biuro Stow. „Ognisko” przeniesiono z tego samego domu na ulicę Benedykta 41. (X)

— Zapisy uczniów

w szkole dla głuchoniemych przy ulicy Zielonej 23, rozpoczął się dnia 10 października. Początek lekcji dnia 14-go października.

— Z tanich kuchni.

Ukończone sprawozdanie tanich kuchni Komisji Międzyzwiązkowej robotników chrześcijańskich za maj, czerwiec i lipiec r. b. wykazuje, że w każdym z tych miesięcy pozostały deficyty skutkiem posiadania zbyt szczupłych funduszy na prowadzenie kuchni i skromnych zasilek ze strony magistratu. W maju deficyt wyniósł 34,993 mk. 08 fen., a na pokrycie jego magistrat wyasygnował 28,493 m. 63 f.; w czerwcu deficyt wyniósł 37,660 m. 89 f., magistrat wypłacił 25,229 mk. 52 fen., w lipcu deficyt wyniósł 43,776 mk., a magistrat dopłacił 28,257 mk. 88 fen. Ogółem tedy pozostał po zamknięciu rachunkowości za wymienione trzy miesiące deficyt w sumie 34,449 mk. 41 fen. Suma tego niedoboru pokryta została częściowo z subsydjum Rady Opiekuńczej, częściowo za ofiar.

O ile Rada Opiekuńcza odmówi udzielenia nadal zasiłków pieniężnych — egzystencja kuchni Komisji Międzyzwiązkowej będzie poważnie zagrożona. (X)

— Sklep magistrałski na Bałutach.

(*) Radni miasta p.p. Józef Spikierman i Aleksy Rzewski upoważnieni zostali do zorganizowania i otwarcia dla ludności biednej sklepu z tania bielizną i odzieżą na Bałutach. Na cel powyższy magistrat wyznaczył pewną sumę. Sklep prowadzony będzie pod osobistą kontrolą wyżej wspomnianych.

Odzież i bieliznę będą mogli nabywać tylko biedni po cenie kosztu. W celu uniknięcia spekulacji, każdy kupujący będzie miał w paszporcie wyznaczony dzień, w którym ma dokonać zakupu, i przedmiot jaki zamierza kupić.

Przedewszystkiem odzież i bieliznę otrzymywać będą ci, którzy przedstawiają zaświadczenie z magistratu o ubóstwie.

— Echo kradzieży w pałacu Pożnańskich.

Po wykryciu miljonowej kradzieży w pałacu Pożnańskich w Łodzi, aresztowano też paserów, zamieszkałych w Warszawie. Z wielką trudnością udało się wydosłać od nich skradzione rzeczy, gdyż usiłowali przynajmniej część ich ukryć. Jeden z paserów, podejrzany o ukrycie znacznej części, dotychczas nie chce się przyznać, aczkolwiek są poważne poszlaki.

Jest to bogaty człowiek, posiadający w majątku 400 tysięcy marek. O ile więc nie wskaże rzeczy ukrytych, poszkodowani będą mogli, w razie udowodnienia jego winy, sądownie na nim poszukiwać strat poniesionych. Kolej brylantową rozebrano; większą jej część już odnaleziono. Kilka brylantów złodziej ukrył w ziemi w dołoczce do kwiatów. Ogółem aresztowano osób 18. Wszyscy niżej będą wywiezieni do Łodzi.

Część rzeczy znaleziono we Włocławku, część była zakopana w lesie konstantynowskim pod Łodzią.

Kronika sądowa.

Sfałszowane dokumenty.

Ces. niem. sąd okręgowy rozwał sprawę Szotlandowej i Markusa oskarżonych: pierwsza o posilkowanie się sfałszowanym dokumentem, drugi o sfałszowanie dokumentu.

Dn. 20 marca r. b. Szotlandowa udała się do biura rozdawnictwa kart chlebowych, przedstawiając dowód, podpisany przez Jakubowicza, w którym tenże potwiera że Szyfra Szotland przeprowadziła się z ulicy Juliusza № 2 do domu przy ulicy Rógowskiej 63 i że rodzina jej składa się z 6 osób.

Dowód ten jak się okazało był sfałszowany, podpis Lewkowicza wykonał niejaki Sztrauch, do czego namówił go współoskarżony Markus.

Na sądzie Sz. przyznała się do winy, tłumacząc, że mając liczną rodzinę nie mogła dostarczyć im chleba, gdyż z kartek nie wystarczało i za namową siostrzeńca udała się do Sztraucha, który sfałszował podpis Jakubowicza na dowodzie zmarłej teściowej Szotlandowej.

Sąd po naradzie skazał Szotlandową na trzy tygodnie więzienia z art. 448 ros. kod. karn., Markusa zaś na dwa tygodnie więzienia art. 440 ros. kod. karn.

Teatr i muzyka.

— Teatr Polski (Cegielniana 68).

Dziś po poł. o godz. 3 po cenach popularnych głośna sztuka Kistemackersa p. t. „Zasadzka” która dotąd ściagała do teatru tłumy publiczności.

W najbliższy czwartek siódma z rzędu premiera będzie jedna z najpiękniejszych komedji Wiktoryna Sardou p. t. „Nasi najserdeczniejsi”. Sztuka otrzyma zupełnie nową oprawę.

Repertuar Teatru Polskiego.

Niedziela, 30 września o godz. 3 po poł. „Zasadzka”.

Niedziela, 30 września o godz. 7½ wiecz. „Kordjan”.

Wtorek, dnia 2 października o godz. 7½ „Kordjan”.

Środa, d. 3 października, o god. 7½ w. „Kordjan”.

Czwartek, d. 4 października o godz. 7½ premiera „Nasi najserdeczniejsi” komedja w 4 akt. W. Sardou.

Piątek, d. 5 października o godz. 7½ w. „Nasi najserdeczniejsi”.

Sobota, 6 października o godz. 4 po poł. (po cenach najniższych) „Kaligula” dramat w 4 akt. W. Rozwadowskiego.

Sobota, d. 6 października o godz. 7½ w. „Nasi najserdeczniejsi”.

Niedziela, d. 7 października o godz. 3 pp. (Ceny popularne). „Zasadzka” sztuka w 4 akt. Kistemackersa.

Niedziela, d. 7 października o g. 7½ w. „Kordjan”.

— Łódzka Orkiestra Symfoniczna.

Ł. O. S. rozpoczyna trzeci sezon zimowy w poniedziałek, dnia 8 października r. b. koncertem symfonicznym pod dyktacją Bronisł. Szulca. Solistką koncertu będzie słynna śpiewaczka, p. Korolewicz-Waydowa, której nazwisko znane jest oddawna publiczności wielkich miast Zachodu. I na drugiej półkuli w swoim czasie w Chicago i wielu innych miastach święciła p. Korolewicz prawdziwe tryumfy swej sztuki śpiewaczej. Obecnie objęła p. Korolewicz dyktację opery warszawskiej.

Program koncertu zapowiada kilka arji operowych, odśpiewanych przez solistkę z tow. ork., sama zaś orkiestra wykona m. in. niegraną dotychczas w Łodzi Symfonię № 4 E-moll Brahmsa.

Bilety oraz abonamenty są do nabycia w kwiaciarni p. Kołaczewskiego, Piotrkowska 83.



Żołnierska wieść.

Przez ciżbę miast, przez ciche wioski

— w jesienną noc, w majowe mgliste

przez stary bór, przez groby bezimienne,

jak gdyby dźwięk dziecięcej kołysanki

— wskroś polski lud — tajemna szła le-

gendą...

żołnierska wieść — o dawnych bojowis-

kach...

żołnierska wieść — w milczenie ust za-

klętą —

o krwawym chrście, o srebrnych szablach...

Żołnierska wieść — radosna, o przysiedze...

żołnierska wieść — o wodzu generale...

żołnierska wieść — o kosach, o siermiędze...

żołnierska wieść — o białych Orłach chwale...

A kędy szła — na serca sennych ludzi

rzuciła jasń, jakowąś cud - tęsknicę,

wskrzesała pieśń, pieśń, która gromy

i w tonach chmur zapładnia błyskawice...

A kędy szła — budziła ducha w ludzkiej

i żądzę sił, i myśli o hetmaństwie,

o spełnić się mającym kiedyś cudzie,

o przyszłych dniach — o wolnym Polskim

Państwie,

Przez cały wiek, przez długie dnie i lata

szła ona wieść o pierwszym Naczelniku —

ciężarna krwią, ofiarą krwi skrzydlata,

budząca gniew i siłę w niewolniku.

Uczyła tych, co Polskę przepomnieli

pragnieniem żyć i sercem brać w spu-

ściznę

rycerny czyn po mieczu i kądzieli,

bojowy trud, śmiertelny cwał, bliznę...

Uczyła czcić to wielkie polskie serce,

co wzrosło z krwi na Ractawickiej roli,

stwardniało w stal w więziennej ponie-

wierze —

aż stało się relikwią polskiej doli.

Uplynał wiek... Dnie nowe los nam zna-

czy...

Oddajmy cześć Wodzowi dawnej doby,

stanąwszy wraz, by podjąć trud oraczy,

i rzucić siew na, hojnie wzrosłe, groby!

A. Przybylski-Konrad,

Renesans muzyki symfonicznej w Łodzi.

W duszach, oddanych mu-

zyce, tkwi zarodek wielu

wzniosłych cnót.

Marcin Luter.

W Łodzi tworzy się „Koło popierania

Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej;

Łódź wkracza w nowy okres swej

historji muzycznego rozwoju.

Posiadać wyborową orkiestrę symfoniczną znaczy tyle, co posiadać magiczne zaklęcie Szamana: rozwiera nam ono świat nieprzebranych cudów, najwyższego piękna geniuszu ludzkiego.

„Muzyka jest najpiękniejszym objawieniem bóstwa” wyrzekł Goethe.

„Muzyka jest melodią do słów wszechświata” — dodaje Schopenhauer.

A symfonia jest najwymowniejszym tej muzyki wyrazem.

Hindusi otrzymali ponoć muzykę w darze od Manu, syna Bramy; egipcjanie składali boskiej Izydzie, patronce muzyki, hołdy dziękczynne...

Wielką bowiem jest potęga muzyki: Amfion spajał nią kamienne bryły, a Orfeusz uśmierzał grą swoją dzikie zwierzęta. Trąby izraelitów burzyły swą potęgą mury Jerycha... Żywiołowa moc dźwięków dokonywała cudów. Świadczy o tem wymownie legenda, będąca symboliką dziejów, podkreślając boskie pochodzenie muzyki.

Nazwano ją religią przyszłości.

Religia, wszechogarniająca u ołtarzy swych, wielogzyczna ludu.

Nie posiada słów, ni określonych pojęć, a pomimo to jest tak wymowna, iż zda się, zapoznać jej treść wewnętrzną jest niepodobniestwem. Jakież pióro, jakież pióro jest w stanie odworzyć nieuchwytnie poszepty natury, jej żywiołowe wybachi, cały czar otaczającej nas przyrody w sposób tak poglądowy a zarazem porywający, jak „Symfonia pastorałna” Beethovena? Czy wyśpiewał kto kiedy pieśń miłosną, równie cudną i wzniósłą, jak Wagner w Trystanie i Izoldzie? Cóż dorówna smętną melancholją i głęboko filozoficznym ujęciem zawiśniętych problemów duszy ludzkiej. — „Pieśniom Odwiecznym” Karłowicza?

Istotnie, symfonia jest najbardziej doskonałym i barwnym odbiciem myśli i uczuć geniuszów muzycznych, a orkiestra symfoniczna stanowi jedyny ich środek wyrażeniowy.

Spółczesność, będąca w posiadaniu pełni sił duchowych, pragnące dojrzewać i rozwijać się w świetlanych promieniach szczytnych ideałów, nie może wyrzec się owego przedziwnego tworu muzycznego, który, jak olbrzymie i rozłożyste drzewo, rozpościera nad nami swe życiodajne gałęzie, rozbrzmiewając zarazem wszystkimi odgłosami pulsującego życia.

Dlatego też każde miasto, roszczące sobie pretensje do pewnego ośrodka życia kulturalnego posiadać winno obok szkół, muzeów i teatrów również stałą a wyborową orkiestrę symfoniczną.

I nasze miasto może i powinno zdołać się na podobny dorobek.

Wszak wraz ze zwinięciem Tow. Muzycznego przebrzmiały u nas ostatnie nieśmiałe echa muzyki symfonicznej... Odtąd świstki fabryczne i taktory maszyn tworzyły jedyny akord harmonijnego dwugłosu, który zadawał nam materjalizowaną duszę przeciętnego łódzianina.

Wreszcie i maszyny umilkły. Zagrzmiły natomiast działa... I oto, jak Pallas Atena z głowy Jowisza, z dymów pożarnych i krwawych łun wojennych powstała w pełnym rynsztunku gotowa orkiestra, która zbudziła do nowego życia drzemającą snem letargicznym muzykę symfoniczną.

Przetrwiała trzy ciężkie lata wojny, zaspakajając głód symfoniczny naszej publiczności.

Tak więc początek został zrobiony. Wojna zrodziła Łódzką Orkiestrę Symfoniczną, niechajże świt nadchodzącego pokoju zastanie ją na stanowisku, godnym społeczeństwa, które umie holdować ideałom piękna i kultury.

To będzie zadaniem „Koła popierania Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej”.

Łoś.

BiuroProśb i Zażaleń

KONSULENTA PRAWNEGO

A. Gersdorffa,

PIOTRKOWSKA 84, w oficynie.

Ważne dla zamiejscowych komitetów obchodu 100 letniej rocznicy zgonu Kościuszki.

Przyjmujemy obśtałunki **broszur** na pamiątkę 100-letniej rocznicy zgonu Kościuszki — pióra p. **St. Łapińskiego**. Broszury te przyjęte zostały przez Komisję Likwidacyjną Łódzkiego Komitetu Obchodu.

Warunki bardzo dogodne.

Zgłaszać się: Łódź, Piotrkowska Nr. 118 m. 31 od 1—2 pp. i od 5—6.

Ukazały się

Karty pocztowe z polskim herbem

kolorowe, wykonane przez Osk. Roick.

